

# Kordala, Tomasz

---

## Płock i północne Mazowsze na kartach literatury pięknej : część druga : "Władysław Herman i jego dwór" Zygmunta Krasińskiego

---

Nasze Korzenie 5, 20-30

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Kordala

## Płock i północne Mazowsze na kartach literatury pięknej

## Część druga: Władysław Herman i jego dwór Zygmunta Krasińskiego

Znacząca pozycja Płocka w życiu politycznym i kulturalnym Polski wczesnopiastowskiej, zwłaszcza w latach panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, jest solidnie udokumentowana źródłowo i wielokrotnie podnoszona przez historyków. Uzasadniona jest przeto niierzadka obecność dziejów dawnej stolicy Mazowsza w wiekach XI i XII na kartach powieściopisarstwa historycznego z dwóch ostatnich stuleci. Dlatego też kilka odcinków moich rozważań o miejscu Płocka i północnego Mazowsza w polskiej literaturze pięknej poświęcę właśnie czasom Hermana i Krzywoustego. W niniejszej części pragnę omówić, z punktu widzenia badacza regionalisty, mało dzisiaj znaną, choć nie całkiem zapomnianą, powieść Zygmunta Krasińskiego *Władysław Herman i jego dwór*.

Powieść ta, obok licznych innych wczesnych prób prozatorskich (*Joanna d'Arc. Powieść z dziejów francuskich XV wieku; Grób rodziny Reichstaltów. Powieść oryginalna z dziejów wojny trzydziestoletniej; Sen Elżbiety Pileckiej; Pan Trzech Pagórków. Ułamki ze starego rękopismu; Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki*), należy do młodzieńczych utworów Krasińskiego. Wyróżnia się wśród nich największą objętością. Wskazówek co do czasu jej powstania dostarcza korespondencja poety z ojcem, Wincentym Krasińskim (1782–1858). Według aktualnego stanu badań utwór został napisany w Warszawie w roku 1828, w następnym roku był jeszcze poprawiany przez autora, pierwodruk zaś ukazał się w końcu kwietnia 1830, również w Warszawie.<sup>1</sup> Co ciekawe, tytuł powieści szesnastoletniego autora zmieniał się kilkakrotnie. Pierwotny – *Zbigniew*, widniejący na karcie tytułowej autografu, przez samego autora został przekreślony i zastąpiony tytułem *Hanna z Ciechanowa, powieść z dziejów XI-go wieku*. Warszawską drukarnię wszakże dzieło opuściło jako *Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI-go wieku*. Następne wydania, począwszy od roku 1878, w większości opatrzone już tylko nieco zmienionym tytułem, a mianowicie *Władysław Herman i jego dwór* (podtytuł pozostał ten sam – *Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku*).<sup>2</sup>

Nie widzę potrzeby rozpisywania się na temat biografii i twórczości Zygmunta Krasińskiego, poświęcono tym zagadnieniom

wiele opracowań.<sup>3</sup> Warto jednak pokusić się o rozważenie kwestii, czy jakieś epizody z życia przyszłego wieszczka z końca lat dwudziestych XIX wieku, a więc z czasu powstawania powieści, mogły mieć wpływ na sposób myślenia i pisania młodego twórcy w tym czasie.

Jesienią 1827 roku Krasiński rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak studiów tych nie dane było mu ukończyć. Trudności Zygmunta miały charakter pozamerytoryczny, a ich powodem były konsekwencje publicznej działalności jego ojca Wincentego, niegdyś otoczonego sławą generała napoleońskiego, a obecnie senatora, lojalnego poddanego cara Rosji i króla Polski. Od czerwca 1827 do maja następnego roku obradował w Warszawie Sąd Sejmowy dla rozpatrzenia ciężącego na członkach tajnego Towarzystwa Patriotycznego zarzutu popełnienia zbrodni stanu, za co groziła kara śmierci. Składający się z członków Senatu sąd, w dniu 22 maja 1828 roku, wydał wyrok uniewinniający oskarżonych od głównego zarzutu, wymierzając im tylko niewielkie kary więzienia za przynależność do tajnej organizacji.<sup>4</sup> Z prawie jednomyślnego orzeczenia Sądu Sejmowego wyłamał się tylko... Wincenty Krasiński. Uznał on podsądnych winnymi zbrodni stanu i mimo nalegań innych senatorów zdania nie zmienił. Taka postawa drogo go kosztowała, bo oto hołubiony bohater wojen napoleońskich, gwiazdor warszawskich salonów, nagle znalazł się pod pręgierzem opinii publicznej. Oskarżano go o donoszenie wielkiemu

3. M.in. Z. Sudolski, *Krasiński Napoleon Stanisław Adam Feliks Zygmunt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. XV/2, z. 65, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 199–204 (tam starsza literatura); M. Janion, *Krasiński (Napoleon Stanisław Adam Ludwik) Zygmunt*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I: A–M, Warszawa 1984, s. 502–504 (tam dalsza literatura). Z nowszych publikacji warto wymienić: Z. Sudolski, *Aspekty religijne epistolografii polskiej XIX i XX wieku. Krasiński – Norwid – Liebert*, [w:] M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak [red.], *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*, Lublin 1993, s. 109–157; tenże, *Krasiński – opowieść biograficzna*, Warszawa 1997; J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński. Studia*, wybór i opracowanie J. Starnawski, Warszawa 1998; G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej [red.], *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*, Toruń 2001; A. Waško, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001; M. Bieńczyk, *Czarny człowiek. Krasiński wobec śmierci*, Gdańsk 2001; Ks. J. Siemicki, *Chrześcijańska wizja dziejów w pismach Zygmunta Krasińskiego*, Lublin 2002; J. Królik, *Opinogóra. Śladami wielkiego poety*, Opinogóra 2004; J. Fiečko, *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005; B. Kuczera-Chachulska, M. Prussak, E. Szczegłacka [red.], *Zygmunt Krasiński. Pytania o twórczość*, Warszawa 2005; A. Baglajewski, *Poezja „trzeciej epoki”*. O twórczości Zygmunta Krasińskiego w latach 1836–1843, Lublin 2009; K. Gaszyński, *Zygmunt Krasiński i moje z nim stosunki*, wstępem oraz przypisami opatrzył Z. Sudolski, Opinogóra 2009; M. Sokalska, *Wokół Krasińskiego*, Kraków 2012. Najważniejsze wydania zbiorowe utworów Krasińskiego: *Zygmunt Krasiński – Pisma*, wydanie jubileuszowe, wyd. J. Czubek, t. I–VIII, Kraków 1912; *Zygmunt Krasiński – Dzieła*, wyd. L. Piviński, t. I–XII, Warszawa 1931; *Zygmunt Krasiński – Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. I–III, Warszawa 1973.

4. J. Tretiak, *Zygmunt Krasiński w pierwszej dobie młodości*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XII, 1884, nr 10, s. 878–879; M. Tarczyński, *Generacja Powstania Listopadowego*, Warszawa 1980, s. 71–72; L. Trzeciakowski, *Ziemia polskie pod panowaniem państw zaborczych (1815–1918)*, [w:] J. Topolski [red.], *Dzieje Polski*, Warszawa 1981, s. 466; M. Zgórniak, *Wielka historia Polski*, t. 7: *Polska w czasach walk o niepodległość (1815–1864)*, Kraków 2001, s. 52.

1. P. Hertz, *Noty i uwagi*, [w:] *Zygmunt Krasiński – Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. III, Warszawa 1973, s. 635 i nn. Opis autografu powieści *Władysław Herman i jego dwór*: T. Pini, *Rękopisy Zygmunta Krasińskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. I, 1902, z. 1, s. 103–106.

2. P. Hertz, dz. cyt., s. 635–636.

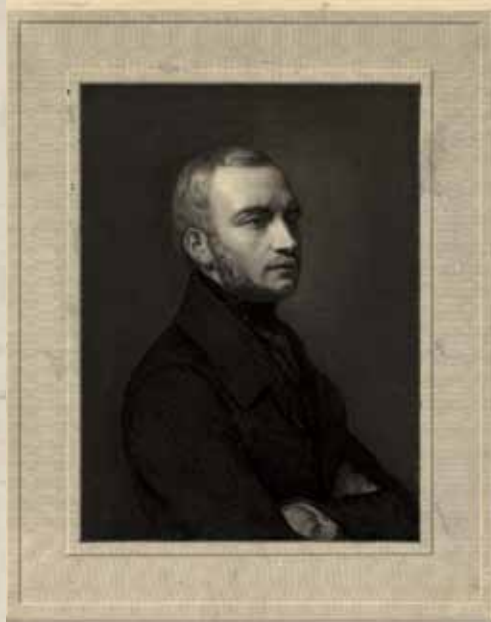
# ZYGMUNT KRASIŃSKI

UR. 19 II 1812 W PARYŻU

ZM. 23 XI 1859 W PARYŻU



Zygmunt Krasiński  
na znaczku pocztowym  
wydanym z okazji 100. rocznicy  
urodzin poety;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu  
w Opinogórze.



Zygmunt Krasiński;  
ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku.



Zygmunt Krasiński w 1834 r.;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Zygmunt Krasiński;  
fot. Karola Beyera  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Zygmunt Krasiński w wieku czterech lat;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Portret Zygmunta Krasińskiego  
autorstwa Cypriana Kamila Norwida;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Zygmunt Krasiński na znaczku kwestarskim  
wydanym z okazji 100. rocznicy urodzin poety;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu  
w Opinogórze.



Zygmunt Krasiński na łożu śmierci;  
ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.





## WINCENTY KRASIŃSKI (1782-1858)

OJCIEC ZYGMUNTA, ZAŁOŻYCIEL

I PIERWSZY ORDYNAT OPINOGÓRSKI

Z ZE ZBIORÓW MUZEUM ROMANTYZMU W OPINOGÓRZE

księciu Konstantemu o przebiegu obrad sejmowych, pisano na jego temat zjadliwe pamflety.<sup>5</sup> Uznany niemal za zdrajcę stał się przedmiotem powszechnego potępienia i wzdargy.

Musiała to boleśnie zranić dumę wychowanego w kulcie ojca i rodowych tradycji szesnastoletniego panicza. A był to dopiero początek jego kłopotów. Niespełna rok później, 6 marca 1829 roku, zmarł prezes Sądu Sejmowego Królestwa Kongresowego, Piotr Bieliński. Gdy kilka dni potem (13 marca) wszyscy studenci wzięli udział w jego pogrzebie, który przekształcił się w manifestację patriotyczną, jedynie Zygmunt Krasiński, solidaryzując się z ojcem, na pogrzeb nie poszedł, lecz stał się na uczelni na wykładzie. Nazajutrz, za wyłamanie się z solidarności koleżeńskiej, Zygmunt został znieważony i upokorzony (spoliczkowano go i oderwano dystynkcje z munduru studenckiego).<sup>6</sup> Jak pisał po wielu latach Cyprian Kamil Norwid, opierając się zapewne na relacji samego Krasińskiego, poeta uciekał wtedy *będąc upoliczkowany przez cały uniwersytet i goniony bez czapki przez pędzących za nim z kamieniami*<sup>7</sup>. Oprócz Konstantego Gaszyńskiego nikt nie stanął w obronie Zygmunta.

Możemy sobie tylko wyobrazić, jakim wstrząsem psychicznym dla młodego człowieka był ten incydent. O dalszym kształceniu w Warszawie nie mogło być mowy, toteż ojciec, który planował dla syna karierę dyplomatyczną, postanowił wysłać go na dalsze studia prawnicze do Genewy. Od tego czasu Zygmunt Krasiński w kraju był rzadko, większość życia spędzając za granicą (zmarł 23 lutego

1859 roku w Paryżu, w wieku 47 lat).<sup>8</sup> Spod wpływu apodyktycznego ojca, który nieustannie ingerował w jego życie, poeta nie zdołał się nigdy uwolnić, co było powodem wielu rozterek moralnych i dręczącego poczucia hańby.<sup>9</sup> Rozdarty między miłością do „kochanego Papy” a miłością do ojczyzny wiódł Krasiński niełatwy żywot aż do końca swych dni.

Owe przeżycia wkraczającego w dorosłość wrażliwego arystokraty zdecydowanie nie nastrajały optymistycznie. Gorzkie doświadczenie towarzyskiego ostracyzmu oraz przemożny, nie zawsze aprobowany, wpływ ambitnego i zachłannego rodzica mogły wywoływać poczucie osamotnienia i zagrożenia. Skandal związany z postawą ojca podczas procesu członków Towarzystwa Patriotycznego oraz incydent na uniwersytecie miały miejsce podczas pisania i ostatecznego redagowania powieści *Władysław Herman i jego dwór*, która, chyba nieprzypadkowo, otrzymała przesłanie zdecydowanie pesymistyczne. W dziele tym, traktującym o miłości, zazdrości i nienawiści, wierności i zdradzie, honorze i podłości, zło zbyt często triumfuje nad dobrem. Zapoznajmy się z jego treścią.<sup>10</sup>

Akcja powieści toczy się od 8 maja do jesieni 1089 roku, głównie w Płocku i jego sąsiedztwie. Książę Zbigniew, pierworodny syn Władysława Hermana, zakochuje się w wzajemnością w pięknej Hannie, córce Wszebora, pana na zamku w Ciechanowie. Ale Hannę miłuje również, co więcej – uważa ją za swoją narzeczoną, Mieczysław, przebywający na płockim dworze Hermana syn zmarłego na wygnaniu króla Bolesława Śmiałego. Zbigniew postanawia porwać Hannę z ciechanowskiego zamku, czego dokonuje nieopatrzenie jego bliski, lecz nieszczerzy doradca, niemiecki rycerz Mestwin z Wilderthalu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem w stojącej nad Wisłą, opodal Płocka, potężnej warowni Zbigniewa odbywa się ślub szczęśliwych kochanków.

Wiadomość o porwaniu szybko dociera do Władysława Hermana. Zbigniew, na którego pada podejrzenie, początkowo zaprzecza, by miał cokolwiek wspólnego z tą sprawą. Później jednak, podczas walnego zgromadzenia z udziałem monarchy, dostojników i rycerzy,

5. S. Kieniewicz, *Krasiński Wincenty*, PSB, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 197.

6. O incydencie na uniwersytecie piszą m.in.: M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962, s. 33-35; Z. Sudolski, *Zygmunt Krasiński*, Warszawa 1974, s. 50-51.

7. Cytat zaczerpnięty z opracowania M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut...*, s. 33.

8. L. Siemieński, *Wspomnienie o Zygmuncie Krasińskim*, Kraków 1859, s. 10.

9. Por. uwagi M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut...*, s. 102 i nn.

10. Korzystałem z tekstu opublikowanego w wydaniu zbiorowym *Zygmunt Krasiński – Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. II, Warszawa 1973, s. 97-405 (tu tytuł dzieła *Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku*).

nieoczekiwanie przyznaje, że to on jest sprawcą porwania, zatajając jednak fakt poślubienia Hanny. Po tym wyznaniu udaje mu się bezpiecznie opuścić wiec. Kochający wciąż syna Herman, władca słaby i niezdeterminowany, energicznie przynaglany przez swych dygnitarzy, zarządza działania zbrojne dla uwolnienia Hanny. W tym celu trzeba zdobyć zamek Zbigniewa, gdzie przebywa, jak wszyscy błędnie sądzą – pod przymusem, córka Wszebora.

Zanim dochodzi do oblężenia, biskup płocki Stefan udaje się do Zbigniewa i żąda od niego oddania Hanny ojcu oraz podjęcia ciężkiej pokuty. Gdy Zbigniew odrzuca te żądania, nie już nie może zapobiec wojnie. Każdego dnia pochłania ona wiele ofiar po obu stronach. Już na początku oblężenia Zbigniew zostaje ugodzony, niezbyt groźnie, strzałą z łuku w ramię. Leczy go żydowski lekarz i uczonec, Abraham z Hamburga. Płocki ordynariusz nie rezygnuje jednak z prób pokojowego zażegnania konfliktu. Prosi Władysława Hermana, by ten mocą monarszego autorytetu nakłonił syna do oddania Hanny i do powrotu na drogę cnoty. Herman, jak zwykle niezdeterminowany, nie potrafi podjąć decyzji. Aprobuje natomiast pomysł wysunięty przez wielkiego sokolnika, Wolimira z Moskorzewa, by w zbliżającym się dniu swoich urodzin urządzać turniej rycerski z udziałem skonfliktowanych stron, podczas którego doszłoby do pogodzenia Zbigniewa i Mieczysława. Choć pomysł wszystkim wydaje się dobry, jego realizacja całkowicie zawodzi. Starannie obmyślony scenariusz turnieju w pewnym momencie wymyka się spod kontroli. Dochodzi do nieplanowanego pojedynku wojewody Sieciecha ze Zbigniewem, w którym ten ostatni omal nie ginie. Ciężko rannego księcia Mestwin odwozi do zamku, ratując przed uwięzieniem. Odniesiona w pojedynku rana eliminuje na dłuższy czas Zbigniewa z aktywnego działania. Jest to bardzo na rękę Mestwinowi, który przystępuje do realizacji swych niecznych zamiarów.

Okazuje się, że również i on kocha Hannę. Zuchwale wyznaje dziewczynie swą miłość, uzyskując podstępnie jej przysięgę zachowania milczenia w tej sprawie. Gdy córka Wszebora z oburzeniem i wzdargą odrzuciła Mestwina, ten obiecuje jej okrutną zemstę. Do realizacji iście szatańskiego planu wykorzystuje sprzedajnego Skarbimira z Gulczewa, podskarbiego Władysława Hermana, i swego wiernego giermka Ulrycha. Dzięki Ulrychowi, któremu sprytnie udaje się wkraść w łaski Hanny, Mestwin uzyskuje informację o zamiarze Hanny spotkania się z Mieczysławem w celu nakłonienia rywala męża do zakończenia bratobójczej wojny. Zgnębiona niewiasta siebie bowiem obwinia o trwające tak długo oblężenie. Niemiec natychmiast powiadamia Zbigniewa o tej poufnej inicjatywie Hanny, wmawiając mu przy tym, że żona nie jest mu wierna, a jej spotkanie z Mieczysławem ma być schadzka kochanków. Dzięki „pomocy” Ulrycha i Skarbimira do spotkania Hanny i Mieczysława dochodzi o północy w ruinach starej kaplicy nad brzegiem Wisły. Pod kaplicę podkradają się Mestwin i Zbigniew. Książę dostrzega przez okno swą małżonkę rozmawiającą z Mieczysławem, jego największym wrogiem. To wystarcza mu za dowód zdrady żony. Oszalały z zazdrości prosi Mestwina o przygotowanie krwawej zemsty na Han-

nie i jej domniemanym kochanku. Nie wie nieszczęsny, że podczas nocnego spotkania w kaplicy Hanna wyjaśniła Mieczysławowi, iż kocha Zbigniewa, jest jego żoną i przebywa w jego zamku z własnej woli, co słysząc, pechowy konkurent zgodził się zakończyć wojnę. Nazajutrz jego wojska odstępują od oblężenia. Cierpiący fizycznie i duchowo Zbigniew zamyka się w swojej komnacie, natomiast Mestwin, mając teraz swobodę działania i wszystkie atuty w ręku, może przystąpić do akcji.



Akt nadania Opinogóry przez Napoleona marszałkowi Francji Bernadotte w dniu 20 II 1810 r. Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 225, sygn. 52, k. 2, 2v, 3.

Opinogóra należała do rodu Krasińskich od 1659 r. (kiedy to król Jan Kazimierz obdarował nią Jana Kazimierza Krasińskiego herbu Ślepowron, podskarbiego wielkiego koronnego, wojewodę płockiego) do trzeciego rozbioru Polski w 1795 r. (kiedy Prusacy upaństwowili tę dobrą). Opinogórskie rządy marszałka Francji Jeana Baptiste Bernadotte'a (1763-1844) trwały tylko kilka miesięcy, gdy bowiem 21 VIII 1810 zatwierdzono go na króla Szwecji, utracił on prawo do tego majątku. W 1811 r. Napoleon nadał za zasługi wojenne Opinogórę (a właściwie przywrócił do niej dawne prawa) Wincentemu Krasińskiemu, dowódcy wsławionego pod Samosierrą w 1808 r. pułku szwoleżerów gwardii cesarskiej. Przy okazji Wincenty Krasiński otrzymał od cesarza Francuzów tytuł hrabiowski.





Stary dwór Krasieński w Opinogórze, rozebrany w 1913 r.; źródło: *Przy pracy nad sarkofagiem dla Krasieńskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 39, s. 796.



Zamek neogotycki w Opinogórze, prezent ślubny dla Zygmunta Krasieńskiego i Elżbiety (Elizy) Franciszki Branickiej (1820-1876) od ojca poety. Ślub Zygmunta z Elizą odbył się 26 VII 1843 r. w Dreźnie.  
Pocztówka z 1906 r. ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Rycerz z Wilderthalu w imieniu Zbigniewa zaprasza Mieczysława i innych panów na ucztę dla uroczystego zaprzysiężenia pokoju. Nieświadom niebezpieczeństwa Mieczysław przybywa do zamku Zbigniewa, wszak będzie mógł jeszcze raz zobaczyć ukochaną. Towarzyszą mu Wszebor, Sieciech, Skarbimir, Jarosz z Kalinowy (rycerz Sieciecha), Bardan (rycerz Skarbimira) i Henryk z Kaniowa (rycerz Mieczysława, zakochany w Katarzynie, dworce Hanny). Podczas uczty, w której Zbigniew nie uczestniczy, ale obserwuje wszystko ukryty za filarem, rozgrywa się straszliwa tragedia. W kulminacyjnym momencie biesiady Mestwin przynosi puchar z zatrutym winem i podaje do wypicia, na znak zawartego pokoju, Hannie i Mieczysławowi. Ci wypiszy truciznę umierają w konwulsjach, natomiast towarzysze Mieczysława w pośpiechu opuszczają zamek. Zgładzeni zostają również, lecz za kulisami jako niewygodni świadkowie, Katarzyna i jej ojciec Gierda. Wkrótce potem Zbigniew, przeklęty przez ojca, wyjeżdża z Mestwinem na Pomorze, gdzie chroni się w jednym ze swoich zamków.

Uroczystościom pogrzebowym, z udziałem tłumów rycerzy i ludu mazowieckiego, przewodniczy biskup Stefan. Ciała Mieczysława, Hanny z Ciechanowa i Katarzyny zostają złożone w podziemiach płockiej katedry. Tydzień później umierający ze zgrozo i strachu Skarbimir spowiada się biskupowi z roli, jaką odegrał w minionych wydarzeniach. Wskazuje też na Ulrycha jako tego, który wie wszystko. Giermek Mestwina wyznaje przed biskupem Stefanem całą prawdę, po czym przebija się mieczem.

Dzielny rycerz Mieczysława, Henryk z Kaniowa, wyrusza na Pomorze, by pomścić śmierć zdradziecko pomordowanych. Spotyka się ze Zbigniewem i zapoznaje go z prawdziwym przebiegiem wydarzeń. Książę, świadom zła, jakiego dokonał, postanawia sam wymierzyć sprawiedliwość Mestwinowi. Rankiem następnego dnia zabiera Niemca na leśną polanę i wzywa do walki na śmierć i życie. Mestwin wyznaje wtedy, że Ulrych był jego synem. Po wyczerpującym pojedynku Zbigniew zadaje wrogowi śmiertelny cios. Kilka miesięcy po zgonie córki umiera Wszebor, kilku innych bohaterów powieści ginie w pojedynkach lub na polowaniu, wreszcie Henryk z Kaniowa przepada bez śladu, być może znajduje śmierć jako krzyżowiec w Jerozolimie.

Tak oto kończy się historia pięknej Hanny z Ciechanowa i jej niešťęśliwego związku z księciem Zbigniewem. Cała powieść przesycona jest dojmującym pesymizmem, a wydarzenia finałowe osiągają wymiar wręcz traumatyczny. Tu nikomu nie jest dane zaznać szczęścia czy choćby spokoju i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku. Dobro wydaje się być bezsilne wobec mocy zła. Cnotliwym pozostaje jedynie ufność w Bożą sprawiedliwość i miłosierdzie. Większość głównych bohaterów umiera w sposób gwałtowny, nierzadko zdradziecki i okrutny. Zbigniewowi, któremu udało się ocalić życie, doskwiera poczucie całkowitej klęski. Jest on świadom, że stracił wszystko – ukochaną żonę, ojcowską miłość, szacunek i zaufanie narodu. Jak banita uchodzi z rodzinnego gniazda i chroni się wśród pomorskich puszczy. Pierworodny syn polskiego monarchy już wie, że droga do samodziel-

nego panowania w piastowskiej ojcowiznie, do chwały i sławy, o czym zawsze marzył, jest dla niego nieodwołalnie zamknięta. Okoliczności te są zarazem źródłem nieopisanego cierpienia zawiedzionego w swych ojcowskich nadziejach Władysława Hermana.

Niewesołe myśli musiały wypełniać umysł przyszłego ordynata opinogórskiego, skoro karty swej powieści zapełnił tak przeraźliwie smutnymi wątkami i postaciami. Ale jak wskazują historycy literatury, na ostateczny kształt analizowanego dzieła złożyły się, oprócz osobistych przeżyć pisarza, także jego ówczesne lektury. Czołowe miejsca wśród nich zajmowały poematy Byrona, powieści historyczne Waltera Scotta, utwory Mickiewicza (tu zwłaszcza *Konrad Wallenrod*), wreszcie tzw. powieści gotyckie, nazywane też powieściami grozy. Historia tych ostatnich datuje się od roku 1764, kiedy to ukazała się drukiem, od razu wielce poczytna, powieść twórcy gotycyzmu Horacego Walpole'a (1717-1797) *The Castle of Otranto. A Gothic Story*<sup>11</sup>. Znanymi przedstawicielami tego gatunku byli również: Ann Radcliffe (1764-1823), Matthew Gregory Lewis (1775-1818), William Thomas Beckford (1760-1844), Clara Reeve (1729-1807), Sophia Lee (1750-1824), Charles Robert Maturin (1782-1824), Mary Shelley (1797-1851), William Harrison Ainsworth (1805-1882), Edward Bulwer-Lytton (1803-1873) i inni<sup>12</sup>.

Wszystkie powieści gotyckie wykazują istotne podobieństwo w zakresie zasad konstruowania fabuły oraz stosowania figur stylistycznych i rekwizytów.<sup>13</sup> Są to opowieści pełne tajemnic i intryg obfitujących w sensacyjne wydarzenia, takie jak porwania i morderstwa. Akcja zawsze rozgrywa się w gotyckim zamczysku, gdzie znajdują się liczne komnaty, korytarze, tajemne przejścia, ponure podziemne lochy, budzące grozę sale grobowe i inne niezachęcające do odwiedzin miejsca. Główną postacią jest dziewczina niezwyklej urody i równie niezwyklej przymiotów ducha. Zagraża jej okrutny tyran, wyzuty z ludzkich uczuć, mogący utrzymywać konszachty z diabłem. Opiswane wydarzenia muszą mieć odpowiednią scenerię w postaci rozświetlonych blaskiem księżyca letnich nocy, gwałtownych burz z potężnymi grzmotami i błyskawicami, wycia wiatru, przeraźliwych jęków dobywających się z podziemnych pieczar. Nie brak złowróżbnych znaków, proroczych snów, przepowiedni, złych przeczuć. Pojawiają się wątki tajemniczych eksperymentów dokonywanych przez trzymających się na uboczu uczonych-magów.

Lecz celem powieści gotyckiej nie jest wyłącznie epatowanie czytelnika okropnościami. Poprzez zwrócenie uwagi na źródła zła, nienawiści i zemsty w postępowaniu człowieka, pisarze tego nurtu pragnęli rozważyć ukryte mechanizmy wewnętrznej złożoności ludzkiej natury, a ściślej – jej dwoistości, skłonności do czynienia

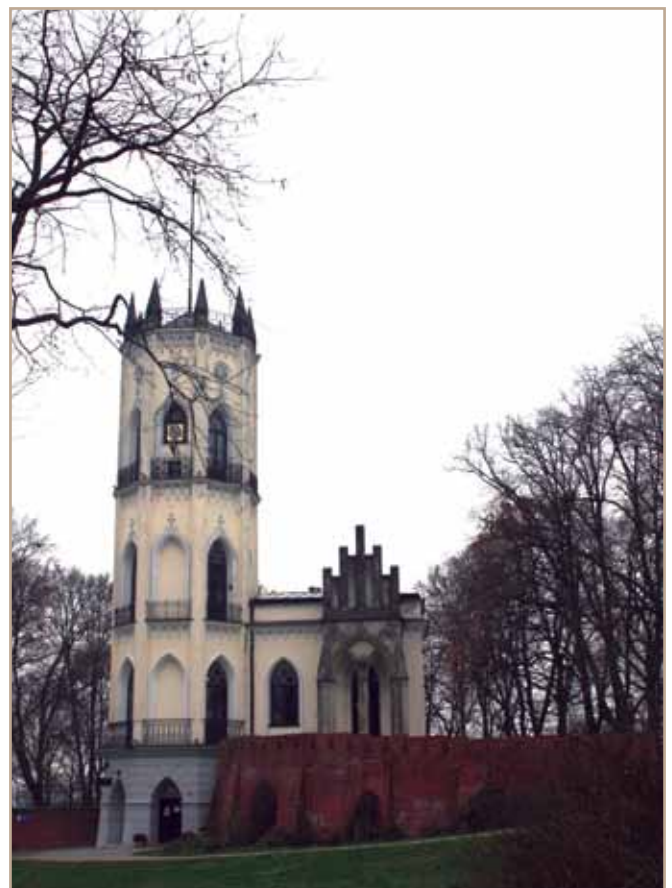
11. Wydanie polskie: *Zamczysko w Otranto. Opowieść gotycka*, przekład, posłowie M. Przymanowska, ilustr. S. Kobylński, Kraków 1974.

12. A. M. Rustowski, *Angielska powieść gotycka doby wiktoriańskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 191, Katowice 1977, passim.

13. Z. Sinko, *Powieść angielska osiemnastego wieku a powieść polska lat 1764-1830*, Warszawa 1961, s. 131 i nn.; A. M. Rustowski, dz. cyt., s. 8-9; M. Janion, *Gotycyzm*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I: A-M, Warszawa 1984, s. 319-320.



Adam Krasieński (1870-1909), wnuk Zygmunta, czwarty ordynat opinogórski, przed zamkiem w Opinogórze; fot. ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Zamek w Opinogórze, grudzień 2013 r.; fot. T. Kordala.





POMNIK ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO W OPINOGÓRZE  
AUTORSTWA MIECZYŚLAWA WELTERA, ODSŁONIĘTY W 1989 R.  
W 130. ROCZNICĘ ŚMIERCI POETY  
FOT. T. KORDALA

dobra i zła. Na przełomie XIX i XX wieku to ważne zagadnienie ludzkiej psychiki stanie się przedmiotem dociekań naukowych Zygmunta Freuda, na gruncie stworzonej przez niego psychoanalizy.<sup>14</sup> Można więc powieść gotycką definiować również jako wiarygodne odzwierciedlenie lęków, frustracji i wątpliwości, które nurtowały serca i umysły ludzi w czasach jej powstania i rozkwitu.

*Władysław Herman i jego dwór* Zygmunta Krasińskiego wykazuje wiele analogii, w zakresie treści i zwłaszcza formy, do powieści gotyckich. Mamy więc nieskazitelną heroinę, uczciwą i wierną aż po grób, Hannę z Ciechanowa oraz jej śmiertelnego wroga, odrażającego zbrodniarza Mestwina. W zamku Zbigniewa są komnaty z tajnymi przejściami, mroczne lochy i pogańskie katakumby. W jednej z wież zamkowych, *na wysokim piętrze*, spotkamy lekarza mędrca, Abrahama z Hamburga, w samotności preparującego rozmaite mikstury lecznicze i trujące oraz dokonującego tajemniczych eksperymentów na ludzkich zwłokach. Są klasyczne elementy „gotyckiej” fabuły (porwanie, intrygi, zabójstwa), jak również typowe składniki „gotyckiego” sztafażu (ruiny, burze, błyskawice, wichry, jęki).

Gdybyśmy wzięli pod uwagę wyłącznie zewnętrzne cechy utworu Krasińskiego, musielibyśmy zaliczyć *Władysława Hermana* do powieści gotyckich. Obawiam się jednak, że to proste zaszukanie nie wyczerpuje tematu. Młodzieńcze dzieło Krasińskiego owszem ma cechy powieści gotyckiej, lecz jednocześnie razi powierzchownością analizy psychologicznej bohaterów. Większość z nich to postacie mało wyraziste, by nie rzec – papierowe. Autorka zbyt jednostronnie zafascynowała zemstą jako motyw działania człowieka, by możliwy był jeszcze pogłębiony osąd ludzkich czynów. Lecz nawet tym fascynacjom Krasińskiego daleko choćby do wzniosłej i prawdziwej symboliki zemsty w *Konradzie Wallenrodzie*.

U początkującego pisarza urzeka natomiast piękno języka polskiego, którym po mistrzowsku posługuje się zarówno w opisach krajobrazu, jak i w dialogach. Bohaterowie Krasińskiego, czy to członkowie elity władzy czy prości rycerze, bez względu na oko-

liczności, wygłaszają znakomitą polszczyzną kwieciste oracje, jakich zapewne nie powstydziliby się najwięksi mistrzowie retoryki. Dodajmy na marginesie, że takie wypowiedzi włożone w usta ludzi rzekomo z wieków średnich nie brzmią wiarygodnie.

Przejdźmy teraz do omówienia realiów historycznych dzieła Krasińskiego, które jest przecież, jak to wyjaśnia podtytuł, „powieścią historyczną”. Analiza tego aspektu dzieła wiedzie nas do innego źródła inspiracji nastoletniego pisarza, a mianowicie do niezwykle popularnych w tamtych czasach powieści historycznych sir Waltera Scotta (1771-1832).<sup>15</sup> Już dawno zwrócono uwagę na fakt, iż akcja *Władysława Hermana* bardzo przypomina fabułę Walterskotowskiego romansu pt. *Kenilworth*, osadzonego w realiach szesnastowiecznej Anglii, wydanego drukiem w styczniu 1821 roku.<sup>16</sup> Zygmunt Krasiński poznał go we francuskim przekładzie, jako że językiem Moliera już od dzieciństwa posługiwał się biegle. Utwory Scotta, choć pełne wątków legendarnych i baśniowych, dają interesującą panoramę dawnej Szkocji i Anglii. Jest tam bowiem zarówno rzetelna faktografia, jak i lokalny koloryt kulturowy opisywanych czasów i miejsc. Dlatego stały się one dla wielu pokoleń ludzi pióra wzorem pisarstwa historycznego.

Dzieło szesnastoletniego Krasińskiego podobnych walorów nie prezentuje. Tak jak płytkie, bo powierzchownie prezentujące motywy psychologiczne działań bohaterów, są nawiązania do gotycyzmu, tak i w narracji historycznej powieści brakuje szerszego tła dziejowego. Konstruując fabułę, autor nie uwzględnił żadnych istotnych problemów nurtujących życie polityczne i stosunki społeczne Polski u schyłku XI wieku. Do tego dochodzi jego nieznajomość wczesnośredniowiecznej kultury materialnej. Krasiński zatrzymał się na etapie nakreślenia smutnej, chwilami pasjonującej, intrygi. Ta jednak, całkowicie oderwana od rzeczywistości, jest jedynie kostiumową maskaradą. Zbyt często poza tym wątki i postacie wkraczają na karty powieści na zasadzie *deus ex machina*. Nie budzących wątpliwości faktów historycznych znajdziemy tu niewiele. Z reguły jest tak, że owe nieliczne fakty są pomieszane z domysłami i fantazją.

W 1089 roku Polską faktycznie rządził Władysław Herman, władca słaby i nieudolny.<sup>17</sup> Rezydował on ze swoim dworem w głównym grodzie Mazowsza – Płocku, który osiągnął wówczas rangę stolicy państwa. Pierworodnym synem Hermana był Zbigniew (pierwotna

15. Do najbardziej znanych w naszym kraju powieści Scotta należą: *Waverley* czyli *Sześćdziesiąt lat temu*; *Guy Mannering* czyli *Astrolog*; *Rob Roy*; *Naręczona z Lammermooru*; *Ivanhoe*; *Kenilworth*; *Kwintyn Durward*; *Piękna dziewczę z Perth*; *Ryszard Lwie Serce*; *Tajemnica opactwa*. Por. K. Wojciechowski, *Historia powieści w Polsce*, Lwów 1925, s. 230-231.

16. M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Z. Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, III – *Przyczynek do genezy „Władysława Hermana”*, „Ateneum”, R. XXIV, t. III, z. III, wrzesień 1899, s. 493 i n.

17. Ostatnio na ten temat: K. Benyskiewicz, *Książę Polski Władysław Herman 1079-1102*, Zielona Góra 2010; tenże, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.

14. M. Janion, *Gotyryzm...*, s. 319.



forma imienia – Zbigniew<sup>18</sup>), zrodzony z nieuświęconego ślubem kościelnym związku monarchy. Kronikarze Gall Anonim i Kosmas określili jego matkę mianem „nałożnicy” (*concubina*)<sup>19</sup>. W powieści został on przedstawiony jako ukochany syn panującego, dziedzic korony. W rzeczywistości Zbigniew w tym czasie nie był traktowany przez ojca jako liczący się następca tronu, pojawili się bowiem inni, ważniejsi. W 1086 roku pierwsza żona dynastyczna Hermana, księżniczka czeska Judyta, wydała na świat Bolesława Krzywoustego. W tym samym roku do kraju powrócił syn króla Bolesława Śmiałego, Mieszko. To bardzo oddaliło perspektywę objęcia władzy przez Zbigniewa. Oddano go więc na naukę do szkoły katedralnej w Krakowie. Najprawdopodobniej w 1088 roku Władysław Herman zawarł kolejne małżeństwo dynastyczne (Judyta czeska już nie żyła), tym razem z Niemką Judytą Marią salicką, siostrą cesarza Henryka IV, wdową po królu Węgier Salomonie. Choć była to osoba bardzo wpływowa na polskim dworze, Krasiński nie uwzględnił jej w swej powieści. A przecież to ona doprowadziła do usunięcia Zbigniewa z kraju. Około 1089 roku został on umieszczony, rzekomo dla dalszej nauki, w żeńskim klasztorze w Kwedlinburgu, gdzie siostra Judyty, Adelajda, była księżką. Dopiero kilka lat później (w 1093 r.) przeciwnicy pałatyna Sieciecha wydobyli go z niemieckiego klasztoru i razem z nim przybyli na Śląsk. A więc Zbigniew przed rokiem 1089 nie miał okazji do prowadzenia krwawych wojen i zdobywania zamków, jak to widział Zygmunt Krasiński. W miesiącach, w których rozgrywa się akcja *Władysława Hermana* młody książę albo sposobił się do wyjazdu do Niemiec, albo nie było go już w Polsce (!). Nie ma zgodności wśród historyków co do tego, czy Zbigniew założył rodzinę, choć taką informację zawiera źródło z końca XIII (lub z XIV) wieku – *Kronika wielkopolska*.<sup>20</sup>

Generalnie rzecz biorąc u schyłku XI stulecia elity polityczne państwa piastowskiego, podzielone na zwalczające się obozy, pochłonięte były bezwzględą walką o władzę. Porwania kobiet nie mogły osiągnąć rangi ogólnopaństwowej.

Ważnymi postaciami w powieści są poświadczeni źródłowo wojewoda (pałatyn) Sieciech (Krasiński tytułuje go niekiedy hetmanem!) i Mieszko Bolesławowic, nazywany przez autora, zgodnie z dawnym zwyczajem, Mieczysławem.<sup>21</sup> Tenże Mieszko,

18. E. Rzetelska-Feleszko, *Zbigniew*, [w:] G. Labuda, Z. Stieber [red.], *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII* (dalej SSS), t. 7: Y-Z, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 108.

19. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 182. Zdaniem tego badacza Zbigniew urodził się prawdopodobnie w latach 1070-1073, natomiast miejsce i data jego śmierci (po 1114 r.?) oraz miejsce pochówku nie są znane, K. Jasiński, dz. cyt., s. 182-183.

20. *Kronika wielkopolska*, przekład K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Kraków 2010, s. 76. O potomstwie Zbigniewa: A. Gieysztor, *O kilku biskupach polskich XI wieku*, [w:] C. Łuczak [red.], *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 321; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. I: *Tło działalności*), [w:] S. K. Kuczyński [red.], *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. II, Warszawa 1982, s. 53, przyp. 158. Przekaz kroniki o małżeństwie Zbigniewa za raczej niewiarygodny uznali: G. Labuda, *Zbigniew*, SSS, t. 7, s. 110 i K. Jasiński, dz. cyt., s. 183.

21. Ostatnio na jego temat: K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowic (1069-1089). Źródła i tradycja historyograficzna*, Kraków 2005.



Marmurowy pomnik nagrobny zmarłej w 1822 r. Marii z Radziwiłłów Krasińskiej, matki Zygmunta, wykonany w 1841 r., umieszczony w nawie neoklasycystycznego kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Opinogórze; fot. ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Węście do krypty grobowej Krasińskich w kościele opinogórskim, gdzie pochowano m.in. Zygmunta Krasińskiego; fot. ze zbiorów Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

według przekazu Galla Anonima, został otruty podczas uczty. Po jego śmierci *cała Polska tak go oplakiwała jak matka śmierć syna-jedynaka*<sup>22</sup>. Stało się to w roku 1089, gdy Mieszko miał 20 lat. Wątek ten jest obecny w powieści. Jednak otrucie syna Bolesława Śmiałego z pewnością nie nastąpiło w Płocku, po powrocie do kraju bowiem nie rezydował on na Mazowszu, lecz w przyznanej mu dzielnicy krakowskiej.<sup>23</sup> W tym czasie nie mógł być niczym narzeczonym, gdyż od roku miał żonę – nieznaną z imienia ruską księżniczkę. Odpowiedzialność za jego śmierć nie spada na Zbigniewa, lecz – najprawdopodobniej – na Władysława Hermana i Sieciecha, którzy chcieli pozbyć się niewygodnego kandydata do tronu. U Krasińskiego tymczasem Herman, Sieciech i Mieczysław (Mieszko) to sojusznicy. Nie wiadomo też gdzie został pochowany młody król, ale z pewnością nie w Płocku.<sup>24</sup>

22. Gall I, 29; cyt. wg Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył R. Grodecki, przekład opracował, wstępem i przypisaniami opatrzył M. Plezia, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 53.

23. G. Labuda, *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, [w:] S. K. Kuczyński [red.], *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. VI, Warszawa 1994, s. 16.

24. K. Jasiński, dz. cyt., s. 181, 281 (według tego autora *klasztor benedyktyński w Tynicy mógł być alternatywnie miejscem pochowania Bolesława Szczodrego lub jego syna Mieszka*).

Na kartach powieści spotykamy też kilkuletniego Bolesława Krzywoustego. Mały książę nie lubi Zbigniewa, gdyż ten nie pozwolił mu bawić się swoim sztyletem. Czyżby miała to być zapowiedź przyszłego krwawego konfliktu między przyrodnimi braćmi?

Wypada zatrzymać się jeszcze przy dwóch innych istotnych bohaterach powieści, Skarbimirze z Gulczewa i Mestwinie. Ten pierwszy, któremu Krasiński przydzielił funkcję podskarbiego królewskiego, jest postacią zagadkową. Możliwy władca o takim imieniu, przodek rodu Awdańców, żył na przełomie XI i XII wieku. Aktywny politycznie już za Hermana, był potem kolejno wychowawcą, doradcą i palatynem Bolesława III Krzywoustego. W niewyjaśnionych okolicznościach w 1117 roku zbuntował się przeciwko księciu, co przypłacił karą oślepienia.<sup>25</sup> Wątpliwe, aby stał się on pierwowzorem podskarbiego Skarbimira z omawianego dzieła. Krasińskiemu zapewne wydawało się, że Skarbimir będzie odpowiednim imieniem dla chciwego i wiarołomnego podskarbiego. Tymczasem staropolskie imię Skarbimir oznacza człowieka *troszczącego się o pokój*.

25. J. Bieniak, *Skarbimir*, PSB, t. XXXVIII/1, z. 156, Warszawa – Kraków 1997, s. 27-31.



Inscenizacja powieści *Władysław Herman i jego dwór* w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku, z okazji Dni Historii Płocka, 7 czerwca 2009 r. Od lewej: Henryk Błażejczyk – biskup płocki Stefan, Przemysław Pawlicki – Wolimir z Moskorzewa, Jan Kołodziej – dworzaniin, Jacek Mąka – Władysław Herman, Łukasz Mąka – Mieczysław, syn Bolesława Śmiałego; fot. Waldemar Lawendowski.



Zupełnie inaczej ma się rzecz z Mestwinem. Ten niemiecki rycerz z Wilderthalu, najczarniejszy charakter z możliwych, jest postacią fikcyjną, ale jego imię wymaga komentarza.<sup>26</sup> Źródłostów tego miana jest słowiański. Ponieważ jednak zapisano je w średniowiecznych tekstach łacińskich (*Mestivogius, Mistiuy, Mistwi*), istnieją różne teorie co do tego, jakie było jego pierwotne, słowiańskie brzmienie. Najstarszą rekonstrukcją imienia, dziś odrzucaną, jest forma *Mestwin*. Historycy zaproponowali także formy *Mściuj, Mszczuj, Mściwoj*. Ta ostatnia jest uważana obecnie za najbardziej prawdopodobną. Imię to, oznaczające mściwego wojownika, często występuje w średniowiecznej dynastii książąt Pomorza Gdańskiego. Zygmunt Krasieński celowo nadał je człowiekowi, którego żywiołem była zemsta, nie znającego litości ani przebaczenia. Musiał więc znać kontekst etymologiczny tego obcego w jego czasach imienia. Tę wiedzę, ale również informację na temat otrucia Mieszka Bolesławowicza w 1089 roku, autor nabył w drodze własnych poszukiwań. Tu dochodzimy do ważnej konstatacji, iż *Władysław Herman i jego dwór*, pomimo licznych i rażących anachronizmów, nie do końca jest wytworem czystej fantazji początkującego pisarza.

Obyczajowość i kulturę materialną wczesnopiastowskiej Polski Krasieński ukazał za pomocą konsekwentnie jednolitego, ale całkowicie ahistorycznego, szablonu. Krajobraz architektoniczny, wyposażenie komnat zamkowych, poziom zamożności elit oraz rozmaite elementy kultury dnia codziennego odpowiadają generalnie czasom późnego średniowiecza i zgoła nowożytnym, i to raczej w odniesieniu do stojących cywilizacyjnie wyżej od Polski krajów Europy zachodniej. Lista anachronizmów jest bardzo obszerna, wskaźmy więc najbardziej reprezentatywne ich przykłady.

Według Krasieńskiego monarcha i pierwsi panowie w państwie rezydowali w obszernych, murowanych, solidnie ufortyfikowanych zamkach. Oto czego możemy się dowiedzieć o podpłockiej siedzibie Zbigniewa: *Zamek księcia Zbigniewa niedaleko Płocka wznosił się nad brzegiem szerokiej Wisły. Znacznie oddalony od królewskiego, wystawiał widok warowni opatrzonej we wszystkie wojenne porządki. [...] Nie szczędził niczego Zbigniew w własnym zamku, co by mogło służyć ku obronie. Dowodziły tego wysokie mury, szerokie baszty, liczne strzelnice, ogromny rów opasujący zamek, most zwodzony, brama opatrzona kratami żelaznymi i z dębowego drzewa zrobiona*<sup>27</sup>. Wnętrza tych imponujących warowni kryły niezliczone komnaty, urządzone według niepospolitego smaku i gustu użytkowników. Stały tam solidne dębowe szafy, stoły i krzesła, łóża z purpurowymi firankami, na ścianach pyszniły się bogate obicia, zbroje, krzyże i obrazy świętych, a u sklepionych sufitów wisały srebrne lampy. W sali tronowej zamku Władysława Hermana, pośrodku sklepienia, był namalowany *pierwszy król chrześcijański, przyjmujący chrzest z rąk świętego biskupa, a przy nim jego*



Inscenizacja powieści *Władysław Herman i jego dwór*. Mariusz Pogonowski jako Zbigniew, Katarzyna Anzorge jako Hanna z Ciechanowa; fot. Waldemar Lawendowski.

*żona, piękna Dąbrówka, i Polacy z dobytym orężem*<sup>28</sup>. Wszędzie aż kipiło od szlachetnych metali i klejnotów. Dostojnicy nosili złote łańcuchy, nabijane złotem i srebrem pasy, nawet ostrogi i poręczce krzesel bywały ze złota. Na zwycięzcę turnieju rycerskiego, mającego doprowadzić do pojednania Zbigniewa z Mieczysławem, czekał wspaniały hełm, oczywiście szczerozłoty, i puchar sadzony szafirami. Sokolnik królewski, Wolimir z Moskorzewa, podczas tych zawodów paradował w szyszaku z figurką złotego sokoła, kolczudze nabijanej złotem, ze szpadą z rękojeścią wykonaną z kości słoniowej i z tarczą, na której wryta była strzała z napisem „Serca i ptaki zarówno przebija”. Wojewoda Sieciech z kolei stanął w szranki z mieczem „mediolańskiej roboty”. Rycerze dobywali z pochew miecze,

26. Postaci Mestwina interesujący dwuczęściowy artykuł poświęcił przed laty T. Mikulski, *Mestwin Krasieńskiego*, „Mestwin”. Dodatek Naukowo-Literacki „Słowa Pomorskiego”, cz. I – R. 3, 1927, nr 10, s. 78-80, cz. II – R. 3, 1927, nr 11, s. 84-86.

27. Cytat zaczerpnięty z wydania zbiorowego: *Zygmunt Krasieński – Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. II, Warszawa 1973, s. 117.

28. Tamże, s. 143.





STRONY TYTUŁOWE IV TOMU WYDANIA  
ZBIOROWEGO *PISM ZYGMUNTA  
KRASIŃSKIEGO* Z 1888 R. I ZAWARTEJ  
W TYM TOMIE POWIEŚCI *WŁADYSŁAW  
HERMAN I JEGO DWÓR*  
ZE ZBIORÓW MUZEUM ROMANTYZMU W OPINOGÓRZE

szable, pałasze i szpady. Podczas turnieju potykali się na kopie, a ich ciała chroniły pełne zbroje płytowe. Henryk z Kaniowa zawiesił na swoim szyszaku, *podług ówczesnego zwyczaju*, wstążkę ukochanej. Mestwin, mówiąc Ulrychowi o swej miłości do Hanny z Ciechanowa, wspominał o *śpiewach naszych minstrelów*.

Krótko mówiąc, w powieści Krasińskiego znajdziemy nie tyle realia polskiego wczesnego średniowiecza, co dość konsekwentnie dobrane przejawy, nie zawsze jednak sobie współczesne, późniejszej o kilkaset lat kultury dworskiej Francji lub Włoch. Powyższe uwagi nie pozostawiają wątpliwości: materia historyczna powieści bardzo niewiele ma wspólnego z rzeczywistością dziejową.

Lecz nie wymagajmy zbyt wiele od szesnastoletniego literata. Nie mógł on przecież dysponować szeroką wiedzą o pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego. W latach dwudziestych XIX wieku niewiele było jeszcze opracowań dotyczących wieków średnich, nie mówiąc o krytycznych wydawnictwach źródłowych.<sup>29</sup> Archeologia jako samodzielna dyscyplina nauki dopiero raczkowała.<sup>30</sup> Sam Krasiński tak ocenił swoją powieść w liście do przyjaciela, Konstantego Gaszyńskiego, napisanym 26 maja 1832 roku w Wenecji: *Co do mego „Hermana”, uważam go za nikczemne dzieło, za plód dzieciństwa, gdzie kilka iskierek ledwo że tleją wśród perzyny i gnoju*<sup>31</sup>.

29. Najważniejszym źródłem wiedzy historycznej było wtedy wielotomowe dzieło Adama Naruszewicza (doprowadzone do czasu wstąpienia na tron polski króla Władysława Jagiełły), *Historia narodu polskiego, od początku chrześcijaństwa*, tomy II-VII opublikowane w latach 1780-1786, t. I – w 1824 r., po śmierci autora (informacje o dziejach Władysława Hermana i Zbigniewa znajdują się w tomach II-III). W 1829 r. ukazał się w Warszawie podręcznik historii Polski dla dzieci, autorstwa Joachima Lelewela, *Dzieje Polski Joachim Lelewel potoczny sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił*. Dużą rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych wśród pokoleń, którym przyszło żyć w czasach zaborów, odegrały inspirowane historią dzieła literackie Juliana Ursyna Niemcewicza, zwłaszcza *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816. Młody Krasiński znalazł też tragedię Niemcewicza *Zbigniew. Tragedya z chórami w 3 aktach. Rzecz w roku 1109*, Warszawa 1819.

30. Zygmunt Krasiński mógł wiedzieć o odkryciu w 1825 r. w katedrze plockiej grobów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Plocki badacz Wincenty Hipolit Gawarecki poświęcił temu wydarzeniu książkę *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna*, Warszawa 1827. Pracę tę z pewnością znali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, do którego należał Wincenty Krasiński.

31. Cytat zaczerpnięty z: P. Hertz, dz. cyt., s. 638.

Gdyby Zygmunt Krasiński zatrzymał się na poziomie powieści takich jak *Władysław Herman i jego dwór*, dziś jego nazwisko byłoby znane głównie historykom literatury. Ale stało się inaczej. Podczas pobytu w Genewie (1829-1832) młody pisarz, nie bez wpływu intensywnej lektury i napotkania na swej drodze kilku niezwykłych ludzi, m.in. Adama Mickiewicza, szybko dojrzewał duchowo i intelektualnie. Już w roku 1833, a więc zaledwie pięć lat (!) po owym *nikczemnym dziele*, powstała *Nie-Boska komedia*, arcydzieło, które zapewniło Krasińskiemu miejsce w gronie największych pisarzy romantycznych.

Ale okazuje się, że *Władysław Herman* nie popadł w zapomnienie. Wielu badaczy wskazało na wpływ tego utworu na dalszy rozwój polskiej powieści historycznej.<sup>32</sup> Inspiracje takie są widoczne, ich zdaniem, w dziełach Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Rzewuskiego i Henryka Sienkiewicza. Nie zapomnieli o nim także płożanie, wszak to w ich grodzie toczy się akcja tej młodzieńczej powieści przyszłego wieszczka. W tym mieście *Władysław Herman i jego dwór* doczekał się jedynego jak dotąd wystawienia na scenie teatralnej. Premiera sztuki, pod tym samym tytułem, odbyła się 7 czerwca 2009 roku w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku, z okazji Dni Historii Płocka. Adaptacja i reżyseria przedstawienia były dziełem Marka Mokrowieckiego, autorem scenografii był Marian Fiszer, a oprawę muzyczną przygotował Krzysztof Wierzbicki. Sztukę wystawiono tylko jeden raz... ■

32. Zob. P. Hertz, dz. cyt., s. 640.

Za życzliwą pomoc okazaną mi podczas gromadzenia materiału ilustracyjnego i bibliografii do niniejszego artykułu składam uprzejme podziękowanie i wyrazy najwyższej wdzięczności następującym osobom: Panu Romanowi Kochanowiczowi – dyrektorowi Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Panu Leszkowi Nowalińskiemu – kierownikowi Działu Sztuki Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Pani Stanisławie Maliszewskiej z biblioteki tego muzeum, Panu Tomaszowi Piekarskiemu – dyrektorowi Archiwum Państwowego w Płocku, Panu Markowi Mokrowieckiemu – dyrektorowi Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku.